

Paulina Bunio-Mroczek

Być nastoletnim ojcem w łódzkiej enklawie biedy : rodzicielstwo młodych mężczyzn o niskim statusie społeczno-ekonomicznym w świetle koncepcji „nowego ojcostwa”

Wychowanie w Rodzinie 10, 351-373

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. X (2/2014)

Paulina BUNIO-MROCZEK
Uniwersytet Łódzki, Polska

**Być nastoletnim ojcem w łódzkiej enklawie biedy.
Rodzicielstwo młodych mężczyzn o niskim statusie
społeczno-ekonomicznym w świetle koncepcji
„nowego ojcostwa”**

Being a Teenage Father in an Enclave of Poverty in Łódź.
The Parenthood of Young Men of Low Socio-Economic Status
in the Light of the Ideas of “New Fatherhood”

Streszczenie

Współcześnie mamy do czynienia ze zjawiskiem „intensywnego”, „profesjonalizującego” się rodzicielstwa. Fenomen bardzo (jeśli nie nadmiernie) świadomego, traktującego wychowanie dziecka jako „projekt”, wspieranego za pomocą fachowych porad, książek i specjalistów macierzyństwa i ojcostwa wydaje się dotyczyć przede wszystkim rodziców z klasy średniej. Jak obecnie wygląda rodzicielstwo i wychowywanie dzieci wśród najmniej uprzywilejowanych członków naszego społeczeństwa? Na to pytanie postaram się (choć fragmentarycznie) odpowiedzieć, odwołując się do doświadczeń młodych ojców, których pierwsze dzieci urodziły się, kiedy oni sami byli jeszcze nastolatkami. W anglosaskiej literaturze przedmiotu nastoletni rodzice stanowią grupę „paradygmatycznych wykluczonych”, na których funkcjonowanie wpływa często duża liczba skumulowanych niekorzystnych czynników/okoliczności, takich jak wychowanie w rodzinie z wieloma problemami lub placówce opiekuńczo-wychowawczej, wczesne zakończenie kariery szkolnej, brak lub niskie kwalifikacje zawodowe, problemy ze zdrowiem, zamieszkiwanie w przeludnionych i substandardowych lokalach usytuowanych w obszarach dużej koncentracji osób biednych (enklawy, getta biedy). Artykuł opiera się na badaniach o charakterze jakościowym, zrealizowanych w ramach projektu WZLOT („Wzmocnić Szanse i Osłabić Transmisję Biedy wśród Mieszkańców Miast

Województwa Łódzkiego”, PO KL, 2008–2010, koordynator prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska) w module badawczym zatytułowanym „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym”.

Słowa kluczowe: nastoletnie rodzicielstwo, enklawy biedy, współczesna rodzina, „nowe ojcostwo”.

Abstract

Nowadays we witness the emergence of so-called ‘intense’, ‘professionalized’ parenting. However, the phenomenon of a very (if not overly) conscious treating of the process of child upbringing as a ‘project’, supported by numerous professional advices, handbooks and specialists, parenting mostly applies to middle- and upper-class parents. And what is parenting and the bringing-up of children among the least privileged members of our society like? In the article, I will attempt to answer (at least in part) this question referring to the experiences of young fathers whose first children were born when they were still teenagers. In Anglo-Saxon literature of the subject ‘teenage parenthood’ is almost a synonym for ‘social exclusion’ as it usually implies accumulation of numerous adverse factors/circumstances such as being brought-up in a multi-problem family and/or in a foster care, early school drop-out, lack of or low professional qualifications, health problems, substandard and overcrowded housing, located in an area of concentrated poverty. The article is based on qualitative research carried out within the framework of WZLOT Project (project’s full name: ‘Strengthening Opportunities and Weakening the Intergenerational Transmission of Poverty among the Inhabitants of the Lodz Region’, financed by European Social Fund within Human Capital Operational Programme, 2008–2010, coordinated by prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska) within a research module titled ‘Early parenthood as a threat of poverty and social exclusion’.

Keywords: teenage parenthood, poverty pocket, modern family, ‘new fatherhood’.

Wprowadzenie

Truizmem jest stwierdzenie, że współczesna rodzina w Polsce znajduje się w procesie zmian¹. Obok form życia rodzinno-małżeńskiego, przekształceniom

¹ Z. Tyszka, *Stan i przeobrażenia rodzin polskich na przełomie wieków XX i XXI. Niedawna przeszłość i teraźniejszość*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 15–24; M. Ogryzko-Wiewiórkowska, *Rodzina polska u progu nowego wieku*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie...*, dz. cyt., s. 37–45; W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Krzyszkowski, *Przemiany składu rodziny oraz wzorców dzietności i wzorców zatrudnienia w Polsce na tle Unii Europejskiej*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie...*, dz. cyt., s. 59–70; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002; Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002; B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Instytut Spraw Socjalnych, Warszawa 2004; W. Wa-

podlega również podejście do rodzenia i wychowywania dzieci. W literaturze przedmiotu znajdujemy doniesienia na temat „nowego macierzyństwa” i „nowego ojcostwa”, rodzicielstwa „intensywnego”, „profesjonalnego”, „świadomego”, „refleksyjnego”, „zaangażowanego”. Wydaje się jednak, że zainteresowanie badaczy procesów przemian zachodzących w rodzinie przede wszystkim koncentruje się wokół rodzicielstwa klasy średniej, realizowanego w relatywnie dobrych warunkach ekonomicznych². Nieliczne badania i pozycje literaturowe zajmują się kwestią rodzicielstwa w rodzinach o różnicowanym lub niskim statusie społeczno-ekonomicznym oraz oferują porównania sposobów realizacji funkcji opiekuńczych i stylów wychowania w rodzinach wywodzących się z odmiennych środowisk³. Rodziny charakteryzujące się niskim poziomem wykształcenie rodziców, niskimi dochodami, brakiem stałości zatrudnienia analizowane są zazwyczaj w kontekście sytuacji trudnej lub kryzysowej, potrzeby wsparcia, dysfunkcji lub wręcz patologii⁴.

Nastoletnie rodzicielstwo jest popularnym tematem badań i analiz naukowych w krajach anglosaskich oraz międzynarodowych studiów porównaw-

rzywoda-Kruszyńska, *Rodzina w procesie zmian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 13–21.

² Przykładowo, w pochodzącej z 2001 r. pracy zbiorowej pod redakcją Zbigniewa Tyszki zatytułowanej *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, widać zainteresowanie badaczy rodziny tworzącej się w okresie transformacji w Polsce klasą średnią oraz mieszkańcami dużych miast. Artykuły dotyczą między innymi „Modeli życia rodzinnego klas średnich” (tekst Anny Wachowiak i Joanny Frączak), „Rodziny w klasie średniej w zmieniającej się rzeczywistości (na przykładzie kategorii przedsiębiorców)” (tekst Żywii Leszkowicz-Baczyńskiej), „Wzórów, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich” (tekst Aldony Żurek), „Edukacji dzieci do pracy w rodzinie miejskiej” (tekst Henryka Pielki), „Modelu małżeństwa i rodziny wielkomiejskiej (na przykładzie Katowic)” (tekst Ewy Budzyńskiej), „Sytuacji dziecka w rodzinie o wysokim statusie ekonomicznym” (tekst Heleny Marzec).

³ T. Szlendak, *Zaniedbana piaskownica. Style wychowania małych dzieci a problem nierówności szans edukacyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003; A. Roter, *Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005; M. Biedroń, *Funkcja opiekuńcza rodziny wielkomiejskiej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

⁴ S. Badora, B. Czeredrecka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomaganie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2001; J. Biała, *Zagrożenia w wychowaniu dziecka we współczesnej rodzinie polskiej*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2006; T. Sakowicz, *Dysfunkcyjność rodziny a resocjalizacja. Wybrane teksty z socjologii rodziny i resocjalizacji*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006; R. Stojecka-Zuber, A. Róg, *Rodziny problemowe i możliwość ich wspomaganie*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2007; L. Hurlo, *Dziecko w polskiej rodzinie dysfunkcyjnej*, Oficyna Wydawnicza Prospekt, Olsztyn 2010; B.M. Nowak, *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; E. Olszewska, *Środowisko rodzinne młodych mężczyzn popełniających przestępstwa*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2012; S. Badora, J. Basia-ga, *Raport z badań w pogotowiach rodzinnych*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 253–274.

czych⁵, na gruncie polskim nie podejmowanym aż tak często, prawdopodobnie ze względu na małą i wciąż zmniejszającą się skalę tego zjawiska⁶. W literaturze anglosaskiej nastoletni rodzice uznawani są za „paradygmatycznych wykluczonych”: wykluczenie społeczne uznawane jest za przyczynę, skutek, a czasami „kontekst” nastoletniego rodzicielstwa. Wyniki badań ilościowych wskazują na skumulowane oddziaływanie na nastoletnich rodziców wielu niekorzystnych czynników/okoliczności, takich jak wychowanie się w rodzinie z wieloma pro-

⁵ J.S. Music, *Young, Poor and Pregnant. The Psychology of Teenage Motherhood*, Yale University, Yale 1993; D.M. Kelly, *Pregnant with Meaning. Teen Mothers and the Politics of Inclusive Schooling*, Peter Lang, Nowy Jork 2000; UNICEF, *A league table of teenage births in rich nations, Innocenti Report Card No. 3*, Innocenti Research Centre, Florencja 2001; R. Berthoud, K. Robson, *The Outcomes of Teenage Motherhood in Europe. Innocenti Working Paper No. 86*, UNICEF Innocenti Research Centre, Florencja 2001; J.E. Ermisch, *Does a 'Teen-birth' have Longer-term Impacts on the Mother? Suggestive Evidence from the British Household Panel Study, Working Papers of the Institute for Social and Economic Research*, University of Essex, Colchester 2003; W.S. Pillow W.S., *Unfit Subjects. Educational Policy and the Teen Mother*, RoutledgeFalmer, Nowy Jork 2004; M. Wiggins, A. Oakley, M. Sawtell, H. Austerberry, F. Clemens, D. Elbourne, *Teenage Parenthood and Social Exclusion: a multi-method study. Summary report of findings*, Social Science Research Unit Report, Institute of Education, Londyn 2005; H. Graham, E. McDermott, *Qualitative Research and the Evidence Base of Policy: Insights from Studies of Teenage Mothers in the UK*, „Journal of Social Policy” 2006, № 35, s. 21–37; H. Holgate, R. Evans, F.K.O. Yuen (red.), *Teenage Pregnancy and Parenthood. Global Perspectives, Issues and Interventions*, Routledge, Nowy Jork 2006; M. Imamura, J. Tucker, P. Hannaford, M. Astin, M. Oliveira da Silva, K. Bloemenkap, H. Karro, J. Olsen, M. Temmerman M. on behalf of the REPROSTAT 2 group, *REPROSTAT 2: A systematic review of factors associated with teenage pregnancy in the European Union. Final report*, University of Aberdeen, Aberdeen 2006; S. Duncan, *What's the problem with teenage parents? And what's the problem with policy?*, „Critical Social Policy” 2007, № 23, s. 307–334; L. Arai, *Teenage pregnancy. The making and unmaking of a problem*, The Policy Press, Bristol/Portland 2009.

⁶ Dane statystyczne wskazują, że nastoletnie rodzicielstwa na przestrzeni ostatnich kilku dekad stawało się w Polsce zjawiskiem coraz rzadszym. Współczynnik płodności (dzietności) nastolatek (liczba urodzeń żywych przypadająca na 1000 kobiet w wieku 19 lat i mniej w ciągu roku) w naszym kraju w 2012 r. wyniósł 14,2, wobec wartości ogólnego współczynnika płodności (liczba urodzeń żywych przypadająca na 1000 kobiet w wieku reprodukcyjnym w ciągu roku) 41,0. W 1980 r. współczynnik płodności nastolatek wynosił w Polsce 32,9; w 1990 r. – 31,5; w 2000 r. – 17,0; w 2010 – 15,0. Obecnie kobiety w wieku 19 lat i mniej „odpowiedzialne” są z 4,07% urodzeń w Polsce (dane z 2012 r.), w 1980 r. dzieci nastoletnich matek stanowiły 6,32% noworodków; w 1990 r. – 7,95%; w 2000 r. – 7,30%; w 2010 r. – 15,0%. W 2012 r. przyszło w Polsce na świat 15 704 dzieci urodzonych przez nastolatki; w 1980 r. było to 44 317; w 1990 r. – 43 875; w 2000 r. – 27 771, w 2010 r. – 18 553. Według oficjalnych statystyk w 2012 r. urodziło się jedynie 2 231 dzieci nastoletnich ojców, co stanowi tylko 0,57% wszystkich żywych urodzeń (P. Szukalski, *Nastoletnie macierzyństwo w Polsce – ujęcie regionalne*, „Praca Socjalna”, numer specjalny, lipiec – sierpień 2010, s. 135–157; Z. Strzelecki, P. Błędowski, A. Gałązka, L. Nowak, I. Kowalska, J. Kurkiewicz, I. Kuroпка, J. Napierała, A. Potrykowska, I. Sobczak, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2011–2012*, Warszawa: 2012; Główny Urząd Statystyczny, *Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa 2013; Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny 2013*, Warszawa 2013; Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny. Charakterystyka demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa 2014.

blemami i/lub rodzinie zastępczej/placówce pieczy zastępczej, wczesne kończenie kariery szkolnej, brak lub niskie kwalifikacje zawodowe, problemy ze zdrowiem, zamieszkiwanie w przeludnionych i substandardowych lokalach usytuowanych w obszarach dużej koncentracji biednych (enklawy, getta biedy). Dlatego nastoletnie rodzicielstwo często utożsamiane jest z zagrożeniem utrwalania biedy i wykluczenia społecznego oraz uznawane za mechanizm przyspieszający międzygeneracyjną transmisję ubóstwa i ekskluzji społecznej. Wyniki badań jakościowych ukazują nastoletnie rodzicielstwo również jako szansę na społeczne włączenie: impuls do podjęcia nauki, szkoleń, zatrudnienia, sposób na intensywną integrację w obszarze życia rodzinnego. Ponieważ wczesne rodzicielstwo relatywnie często staje się udziałem członków społeczności zmarginalizowanych, mieszkańców zaniedbanych sąsiedztw, osób i rodzin zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, badania nastoletniego macierzyństwa i ojcostwa mogą przyczyniać się do powiększania stanu wiedzy na temat procesów społecznej ekskluzji, społecznej integracji oraz rezultatów oddziaływań polityki społecznej i pomocy społecznej na grupy najbardziej zagrożone⁷. Zważywszy iż w literaturze przedmiotu często podejmowane są wątki badawcze związane z nastoletnim macierzyństwem, rzadziej dotyczące wczesnego ojcostwa, poniżej zdecydowałam się przedstawić fragment badań z udziałem (byłych) nastoletnich ojców.

W mniejszym tekście chciałabym podjąć próbę scharakteryzowania rodzicielstwa młodych mężczyzn, mieszkańców zaniedbanych łódzkich sąsiedztw, uczestników badania nad nastoletnim rodzicielstwem w łódzkich enklawach biedy, nawiązując do koncepcji „nowego ojcostwa”. Główną tezę artykułu jest, że współczesne przemiany w obszarze rodzicielstwa, które staje się coraz bardziej świadome, partnerskie i zaangażowane, dotyczą nie tylko klasy średniej i rodzin o względnie wysokim statusie społeczno-ekonomicznym. „Nowe ojcostwo”, a przynajmniej pewne jego elementy, dostrzegalne są również u mężczyzn charakteryzujących się niskim wykształceniem, niestabilną pracą i dochodami, doświadczających złych warunków materialnych, uważanych za zagrożonych wykluczeniem.

Podstawa empiryczna – badania z udziałem nastoletnich rodziców z łódzkich enklaw biedy (projekt WZLOT)

Podstawę empiryczną artykułu stanowi materiał zgromadzony w ramach modułu „Nastoletnie rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym”, zrealizowanego jako jeden z komponentów badawczych podjętego

⁷ P. Bunio-Mroczek, *Nastoletnie macierzyństwo – zagrożenie wykluczeniem społecznym czy szansa na integrację społeczną? Kontrowersje teoretyczne i podejścia praktyczne*, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Sociologica” 2014, nr 49, s. 101–115.

projektu⁸. Badanie jakościowe przeprowadzono techniką wywiadów swobodnych o charakterze biograficznym z obecnymi i byłymi nastoletnimi rodzicami (73 kobiety, 27 mężczyzn w wieku 18–29 lat⁹), będącymi członkami gospodarstw domowych finansowo wspieranych przez pomoc społeczną (doświadczających „ustawowej” biedy), żyjącymi w mocno spauperyzowanych obszarach miasta (enklawach biedy). Uzupełnieniem wywiadów z nastoletnimi rodzicami były wywiady swobodne o charakterze eksperckim z przedstawicielami instytucji i organizacji wspierających nastoletnich rodziców, pracującymi w obszarach: pomocy społecznej, służby zdrowia, edukacji, resocjalizacji, zatrudnienia/rynku pracy.

Łódzkie enklawy biedy są miejscami o relatywnie największym nagromadzeniu ludności biednej, identyfikowanymi i analizowanymi przez zespół socjologów kierowany przez Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską. „Mapy łódzkiej biedy” sporządzono w 1998 roku, kiedy to enklawę ubóstwa zdefiniowano jako co najmniej dwa sąsiadujące kwartały ulic zamieszkiwane przez ponad 30% i ponad 40% osób doświadczających „ustawowej” biedy¹⁰, oraz w 2008 roku, kiedy za enklawę (dziecięcej) biedy przyjęto rejon szkoły podstawowej o wysokim udziale dzieci otrzymujących bezpłatne posiłki w szkołach w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Łódzkie enklawy biedy głównie usytuowane są w szeroko rozumianym centrum z najstarszą zabudową (kamienice z przełomu XIX i XX wieku, osiedla robotnicze tworzone przez fabrykantów). Obecnie rejony te powoli poddawane są procesom rewitalizacji i gentryfikacji. Wczesne rodzicielstwo jest wśród ubogich mieszkańców miejskich obszarów skoncentrowanego ubóstwa często realizowanym wzorem formowania rodziny¹¹.

⁸ „WZLOT – Wzmocnić Szanse i Osłabić Transmisję Biedy wśród Mieszkańców Miast Województwa Łódzkiego” (EFS, PO KL, 2008–2010, koordynator: prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, www.wzlot.uni.lodz.pl).

⁹ Respondentki i respondentki po raz pierwszy zostawali rodzicami w wieku od 15 do 19 lat. Wywiady prowadzono z osobami pełnoletnimi, których dzieci miały od kilku miesięcy do ok. 10 lat.

¹⁰ „Ustawowe” kryterium biedy wiąże się ze wspieraniem gospodarstwa domowego przez pomoc społeczną.

¹¹ M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007, s. 29–52; J. Grotowska-Leder, *Enklawy biedy jako przedmiot socjologii ubóstwa – aspekty teoretyczne i empiryczne*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009, s. 149–173; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Od badań nad biedą do badań nad procesem dziedziczenia biedy – łódzka szkoła badań nad biedą i pomocą społeczną i jej rezultaty*, „Praca Socjalna”, numer specjalny lipiec – sierpień 2010, s. 5–20; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Enklawy biedy – mechanizm powstawania i trwania*, „Praca Socjalna”..., dz. cyt., s. 51–60; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Wielkomijska bieda*, [w:] H.E. Kubiak (red.), *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wyklucze-*

Jak już wspomniano, w niniejszym artykule podjęta zostanie kwestia wczesnego ojcostwa w łódzkich enklawach biedy. Analizą objęty został materiał zgromadzony w trakcie wywiadów swobodnych pogłębionych o charakterze biograficznym z udziałem nastoletnich ojców, zrealizowanych w liczbie 27 w drugiej połowie 2008 i pierwszej połowie 2009 roku w Łodzi. W momencie realizacji badań respondenci byli pełnoletni¹², największa grupa badanych, bo szesnastu z nich, reprezentowała przedział wiekowy 20–24 lata, sześciu – 25–29, a pięciu miało dziewiętnaście lat i mniej. Większość uczestników badań (16 na 27) została po raz pierwszy ojcem w wieku lat 19. Siedmiu respondentom pierwsze dziecko urodziło się w wieku 18 lat, trzem – w wieku 17 lat, jednemu – w wieku lat 15. Ponad połowa (14 na 27) badanych mężczyzn w momencie prowadzenia badań miała jedno dziecko. Niektórzy wychowywali jednak również dzieci z poprzednich związków swoich partnerek. Ośmiu badanych ojców miało dwoje biologicznych dzieci, trzech – troje, jeden (w wieku 25 lat) – czworo, a jeden (w wieku 24 lat) – pięcioro. Najstarsze dzieci miały w okresie realizacji wywiadów od kilku miesięcy do 10 lat. Niemal wszyscy (25 na 27) respondenci byli w momencie realizacji badań w stałym związku z matką swojego dziecka lub dzieci. W przypadku siedmiu badanych był to związek formalny (małżeństwo), reszta (18) pozostawała w związku kohabitacyjnym, łączącym się – z jednym wyjątkiem – ze wspólnym zamieszkiwaniem. Dwóch badanych mężczyzn, którzy rozstali się z matkami swoich dzieci, nie nawiązało nowych stałych związków. W przypadku jednego z nich dziecko zamieszkiwało z jego byłą partnerką; drugi ze wsparciem matki i siostry wychował dziecko – sąd rodzinny uznał, że matka nie potrafiła stworzyć córce odpowiednich warunków. Biografie uczestniczących w badaniach mężczyzn kształtowały się podobnie: pochodzili z wielodzietnych, doświadczających ubóstwa i wspieranych przez pomoc społeczną rodzin, w której co najmniej jeden dorosły opiekun (najczęściej ojciec lub partner matki) nadużywał alkoholu, gdzie dochodziło do zaniedbań oraz aktów czynnej przemocy. Wzory przebiegu życia mężczyzn przed narodzeniem dzieci obejmowały wczesne zakończenie nauki, wejście w konflikt z prawem skutkujący aresztowaniem, wyrokami w zawieszaniu oraz nadzorem kuratora, często również okres intensywnego spożywania substancji psychoaktywnych.

Należy podkreślić, że badana próba dobierana była w sposób celowy, nie stanowi zatem reprezentatywnej grupy ani dla populacji nastoletnich ojców, ani młodych mężczyzn zamieszkujących enklawy biedy. Przeciwnie – można przypuszczać, że uczestnicy wywiadów są w pewien sposób wyjątkowi, ponieważ mimo bardzo młodego wieku, doświadczenia trudnego dzieciństwa, braku po-

nim Społecznym, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012, s. 139–162.

¹² Z wyjątkiem jednego 17-lątka, wychowanka młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Wywiad odbył się na terenie placówki, za zgodą i wiedzą wychowawcy respondenta (oraz, oczywiście, za jego własną zgodą).

zytywnych wzorców życia rodzinnego i złej sytuacji materialnej zdecydowali się podjąć realizacji roli ojca (choć nie w każdym przypadku formalnie), zarówno w jej ekonomicznym, jak i relacyjnym wymiarze. Wyników poniższych analiz nie należy generalizować.

Nowe rodzicielstwo, „nowy ojciec”

Społeczna rzeczywistość późnej nowoczesności wpływa na kształt rodzicielstwa. Wprawdzie posiadanie dziecka jest coraz rzadsze¹³, jednak współczesny rodzic, jeśli już zdecyduje się nim być, wiele wysiłku wkłada w sprowadzenie na świat i wychowanie dziecka „wysokiej jakości”. Dzisiejsza rodzina jest hiperdzieciocentryczna, asymetryczna, skoncentrowana na potomstwie i jego rozwoju. Wśród coraz mniej licznych par, które decydują się mieć dziecko, upowszechnia się „intensywne rodzicielstwo” – „profesjonalna produkcja osobowości”, wymagająca zintensyfikowanego inwestowania w dziecko, nastawiona na stworzenie przyszłego człowieka sukcesu¹⁴. Obok „refleksyjnej”, „zaangażowanej”, „profesjonalnej” „nowej matki”¹⁵ za projekt–dziecko odpowiada „nowy ojciec”, mężczyzna, który ma możliwość „znów być ojcem”, a nie tylko dostarczycielem środków do życia, który jest zobowiązany do jak najwcześniej-

¹³ Na 1 kobietę w wieku rozrodczym przypada obecnie w Polsce 1,32 dziecka (Kijak, Szarota 2013: 9). Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. wskazują, że nieco ponad połowa Polek (52%) urodziła dziecko lub dzieci (GUS 2014: 58). Rodziny wielodzietne stanowią 11,5% ogółu rodzin z dziećmi do lat 24 pozostających na utrzymaniu, co oznacza, że ich udział zmniejszył się o 5,5 punktu procentowego w stosunku do 2002 r., czyli poprzedniego NSP (GUS 2014: 53). Ponad połowa (53,3%) rodzin z dziećmi pozostającymi na utrzymaniu do 24 roku życia to rodziny z jednym dzieckiem; ponad jedna trzecia (35,2%) – z dwojgiem (GUS 2014: 49). Małżeństwo z dziećmi wciąż jest w Polsce najczęściej występującym typem rodziny (49,7% ogółu rodzin w 2011 r.), jednak jego udział wśród ogółu rodzin zmniejszył się w ciągu dekady o ponad 6 pkt. proc. (w 2002 r. małżeństwa z dziećmi stanowiły 56% polskich rodzin), a odsetek par bez dzieci wzrósł: z 22,7% do 24,6% w przypadku małżeństw i z 0,8% do 1,3% w przypadku osób kohabitujących¹³ (GUS 2014: 44).

¹⁴ S. Urbańska, *Naturalna troska o ciało i morlaność versus profesjonalna produkcja osobowości. Konstruowanie modelu człowieka w dyskursach macierzyńskich w latach 70. (PRL) i na początku XXI wieku*, [w:] R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.) *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 49–70; por.: B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wyd. Funna, Wrocław 2000.

¹⁵ M. Bienko, *Kulturowo-społeczne skrypty kobiecego macierzyństwa*, [w:] A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008, s. 42–65; M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010; D. Lalak, *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 91–106; L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013.

szego nawiązywania, opartej na emocjach, uczuciach i wrażliwości na potrzeby, więzi z dzieckiem¹⁶, co umożliwiła redefinicja męskości w ogóle¹⁷. Nowy model ojcostwa zakorzeniony w „nowym paradygmacie męskości”, charakteryzuje się następującymi cechami: (1) ojciec jest opiekunem dziecka – pielęgnuje, zachowuje fizyczny kontakt z niemowlęciem, wykonuje zadania opiekuńcze tradycyjnie przypisywane kobietom; (2) ojciec jest partnerem dziecka – zamiast dyscyplinować i karać – tłumaczy, wyjaśnia, pokazuje, dlaczego dane zachowanie jest słuszne; (3) ojciec „rodzi” wraz z partnerką – w czasie ciąży jest jak najbliższej niej, wspólnie przeżywają kolejne etapy ciąży, uczestniczy w porodzie¹⁸. Ojcostwo zamienia się więc w „ojcowanie” (*fathering* zamiast *fatherhood*¹⁹), lub w „odpowiedzialne ojcostwo”, „pozytywnie zaangażowane ojcostwo”, „aktywne ojcostwo”, „opiekuńcze ojcostwo”, „generatywne ojcostwo”²⁰. Mężczyzna coraz częściej podejmuje działania tradycyjnie zarezerwowane wyłącznie dla matek. Jest partnerem i opiekunem dziecka, uczestniczy w codziennych obowiązkach, wyraża pozytywne emocje, wspólnie z dzieckiem podejmuje aktywności²¹.

Zdaniem badaczy, tradycyjne ojcostwo wciąż w Polsce dominuje, choć jednocześnie coraz częściej uwidacznia się ojcostwo „nowe”²². Zdaniem Tomasza Szlendaka, choć „nowy ojciec” doświadcza szeregu korzystnych konsekwencji swojego zaangażowania w rodzicielstwo (takich jak redukcja stresu związanego z pracą poprzez dobre relacje z dziećmi, zwiększenie satysfakcji z życia, polepszenie kontaktów z krewnymi), to jednak jest on „figurą nieco bezradną i zestresowaną, ponieważ narzuca mu się wiele nowych wymagań, wcale nie eliminując starych”²³. „Kosmetyczna przemiana patriarchy”²⁴ nie zdejmuje bowiem z mężczyzny obowiązku bycia głównym „żywicielem” rodziny, a z kobiety –

¹⁶ M. Sikorska, *Nowa matka...*, dz. cyt., s. 146–193.

¹⁷ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*, dz. cyt., s. 145.

¹⁸ K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008, s. 21–60. Nowy model ojcostwa stanowi zaprzeczenie ojcostwa tradycyjnego, oznaczającego, że ojciec jest żywicielem rodziny, sfera zawodowa i rodzinna są traktowane dychotomicznie, a zatem mężczyzna nie uczestniczy w wychowywaniu dzieci; ojciec uznawany jest za głowę rodziny i sprawuje w rodzinie władzę – dominuje nad pozostałymi jej członkami, decyduje, przewodzi, jest to konsekwencja innego podziału, wiążącego mężczyzn z racjonalnością, a kobiety z emocjonalnością; ojciec jest również „srogim wychowawcą” – jako mężczyzna posiada „naturalny” autorytet u dzieci, jego styl wychowania jest autorytarny i znów odmienny od stylu wychowania matki – jest groźny, karzący, dyscyplinujący, egzekwuje posłuszeństwo (tamże, s. 124–145).

¹⁹ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*, dz. cyt., s. 144.

²⁰ Tamże, s. 146.

²¹ Tamże, s. 145–146.

²² K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze...*, dz. cyt; por.: P. Kubicki, *Przemiany ojcostwa we współczesnej Polsce*, [w:] M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 77–105.

²³ T. Szlendak, *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, [w:] M. Sikorska (red.), *Być rodzicem...*, dz. cyt., s. 69.

²⁴ Tamże, s. 72.

bycia główną opiekunką dzieci (i gospodarstwa domowego). Mężczyźni są nie pewni i zdeorientowani co do właściwego sposobu realizacji swoich nie do końca jasnych ról męża/partnera i ojca²⁵. Zwiększone oczekiwania wobec mężczyzn, jako opiekunów i towarzyszy dzieci przy jednoczesnym uznaniu dominującej pozycji mężczyzny w obszarze zaspokajania materialnych potrzeb rodziny, rodzi sprzeczności i konflikty ról. Odczuwaną przez mężczyzn niepewność wzmaga brak możliwości odwołania się do wzoru ojcostwa, jakiego sami doświadczyli jako dzieci, ponieważ ojcostwo w wydaniu poprzedniego pokolenia jest dziś nie do zaakceptowania²⁶.

Rodzicielstwo w rodzinach o niskim statusie społeczno- -ekonomicznym

Obraz rodziny, rodzicielstwa i ojcostwa wyłaniający się z prezentowanych w literaturze przedmiotu wyników badań, z udziałem osób o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, pozostaje w silnym kontraście z wyżej opisanym modelem ponowoczesnej rodziny. Jak już wspomniano, rodziny niezamożne pojawiają się w literaturze przedmiotu głównie w kontekście dysfunkcji rodzinnych, niewydolności rodzicielskiej i potrzeby profesjonalnego wsparcia lub wręcz interwencji służb społecznych.

O rodzicielstwie osób doświadczających biedy dowiadujemy się na przykład z książki Adama Roter'a *Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego* (2005). W analizowanych rodzinach, zdaniem autora, ma miejsce „dewastacja jakości życia dziecka”²⁷. Dorośli, przede wszystkim rodzice, nie mają zrozumienia dla sytuacji rozwojowej dzieci, którymi formalnie się opiekują, nie dostrzegają ich potrzeb, ponieważ zajęci są przede wszystkim rozwiązywaniem swoich problemów. Dzieci w rodzinach zajmują pozycję marginalną. Wolny czas spędzają na podwórkach z rówieśnikami o podobnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i rodzinnej lub w instytucjach, takich jak świetlice lub organizacje pozarządowe. Z rodzicami (lub innymi dorosłymi opiekunami) nie łączą ich wspólne aktywności poza oglądaniem telewizji do późnych godzin nocnych, przy czym, jak podkreśla autor, dzieci oglądają programy przeznaczone dla widzów dorosłych, których znajomość podwyższa status w grupie rówieśniczej. Charakterystyczną cechą domów rodzinnych jest brak stabilności, nie tylko pod względem materialnym, ale i emocjonalnym: dzieci doświadczają

²⁵ Trudności w obszarze życia rodzinnego doświadczają również „nowe matki”. Biorące udział w „społecznym wieloboju” (jak nazywane jest współczesne łączenie ról zawodowych i rodzinnych przez matki, żony/partnerki) kobiety, szczególnie te posiadające dzieci w wieku do trzech lat oraz przedszkolnym, doświadczają ciągłego przeciążenia (M. Bieńko, *Kulturowo-społeczne skrypty...*, dz. cyt.; por.: L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*, dz. cyt.).

²⁶ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*, dz. cyt., s. 146.

²⁷ A. Roter, *Proces socjalizacji dzieci...*, dz. cyt.

„huśtawki nastrojów” rodziców i uczą się dostosowywać do ich zmieniającego się stanu, przechodzącego „od euforii do depresji”, a także wyczuwać ich nastroje, odpowiednio reagując (usuwając się z domu lub bezpiecznie w nim pozostając). W rodzinach dominują mężczyźni, powszechny jest pogląd, że „ojciec jest najważniejszy”, mimo że ojcowie często odchodzą, umierają, a partnerzy matek zmieniają się. Roter przypisuje badanej grupie rodzin „wyobrażeniowy lub wręcz mityczny paternalizm”, obecny, mimo iż „praktycznie żaden ojciec/opiekun w badanej grupie nie nosił cech i nie wypełniał funkcji przypisywanych mężczyźnie w rodzinie paternalistycznej”²⁸. Zdaniem autora, mężczyźni w badanych przez niego ubogich rodzinach ograniczali swoje ojcostwo do funkcji nakazowo-karzących, a dzieci uczyły się zasady, że „kto karze, ten rządzi”. Ojcowie w badanej próbie byli najczęściej niepracującymi alkoholikami. Partnerzy (konkubenci) matek natomiast nie spełniali jakichkolwiek funkcji rodzicielskich wobec nie swoich dzieci, a dzieci nie akceptowały ich. Częstszy i lepszy kontakt charakteryzował dzieci w badanych rodzinach z matkami, w których repertuarze zachowań rodzicielskich dominowała opieka nad najmłodszymi dziećmi i przygotowywanie posiłków. Matki oceniane są przez autora jako bardziej zaradne niż ojcowie dzieci, między innymi ze względu na to, że potrafią wyszukiwać i korzystać z instytucjonalnych form pomocy, takich jak świadczenia z pomocy społecznej. W badanej grupie ubogich rodzin dzieci wspierały matki w zdobywaniu środków na spłatę zadłużeń oraz zaspokojenie bieżących potrzeb rodziny, przy czym faworyzowane w rodzinie były te dzieci, które przyczyniały się do poprawy materialnej sytuacji rodziny i/lub opiekowały się rodzeństwem. Relacje panujące w badanych rodzinach autor określa jako „konfrontacyjne, nacechowane nieufnością, oschłością emocjonalną, rozluźnieniem więzi”. Środkiem wychowawczym były kary fizyczne. Badani rodzice byli świadomi, że ich dzieci dorastają w złych warunkach, ale twierdzili, że są to najlepsze warunki, jakie są w stanie swojemu potomstwu zapewnić. Dorosli wyrażali pogląd, że talent i umiejętności są wrodzone, nie widzieli więc konieczności wzbudzania ich czy rozwijania u swoich dzieci. Szkoła, do której miały obowiązek uczęszczać dzieci, traktowana była przez dorosłych jako kolejny ciężar, zmuszający rodzinę do wysiłku i wydatków. Rodzice niewiele wiedzieli na temat swoich dzieci, nie mieli z nimi głębszego kontaktu, brakowało między nimi silnej więzi opartej na uczuciach i emocjach. Dorosli nie dostrzegali, że ich dzieci boją się, są smutne, nie odczuwają radości; problemy swoich dzieci opisywali w kategoriach braków materialnych. Konkludując, autor nazywa socjalizację dzieci w badanych rodzinach ubogich socjalizacją „luźną” – zamiast świadomych i planowanych działań wychowawczych dzieci doświadczają wyłącznie niezamierzonych oddziaływań środowiska rodzinnego²⁹.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

O rodzicielstwie w rodzinach niezamożnych pisze również krytycznie Tomasz Szlendak w książce *Zaniedbana piaskownica* (2003), w rozdziale o wiele mówiącym tytule „Ciemna strona piaskownicy. Wychowanie małego dziecka w rodzinach o niskim statusie”. Zdaniem autora, dzieci w rodzinach doświadczających trudności materialnych cechuje „wyjątkowo ubogie uczestnictwo w kulturze”³⁰, sprowadzające się przede wszystkim do oglądania telewizji. Rodzice nie zapewniają dzieciom odpowiednich bodźców edukacyjnych ani wystarczającej liczby kontaktów społecznych – dzieci spędzają czas niemal wyłącznie w domu, z rodzicami i rodzeństwem, mają ograniczony kontakt z dziadkami, z rówieśnikami, nie są posyłane do przedszkoli. Rodzice nie reprezentują jednego stanowiska wobec dzieci i kwestii ich wychowania – często, kiedy jedno gani, drugie za to samo nagradza. Kobiety w badanych rodzinach cierpią na „syndrom Matki Polki”, poświęcającej się dla dzieci oraz samotnie radzącej sobie z licznymi przeciwnościami losu, w tym z alkoholizmem partnera. Mimo niedoskonałości, takich jak wspomniane nadużywanie alkoholu, brak pracy, mężczyźni pozostają w swoich domach autorytetami, do których należy wymierzanie (fizycznych) kar dzieciom oraz kontrola i nadzór nad członkami rodziny, w tym również nad czasem i aktywnościami żony. Rodziców cechuje (co może stanowić zagrożenia dla ich potomstwa) brak wiedzy na temat rozwoju dziecka oraz „myślenie magiczne”³¹ – przywiązanie do tradycyjnych rytuałów, przesądów i zabobonów. Świat kobiet i świat mężczyzn są rozdzielne, mężczyzna nie uczestniczy w przygotowaniach do porodu, samym porodzie, opiece nad małym dzieckiem. Dzieci mają, zdaniem dorosłych, cechy wrodzone, a zatem rodzice nie ponoszą dużej odpowiedzialności za przyszłą sytuację społeczną i zawodową swojego dziecka. Zdaniem Szlendaka, dzieci rodziców wykształconych i dobrze sytuowanych oraz dzieci w rodzinach o niskim statusie społeczno-ekonomicznym wychowywane są w zupełnie inny sposób i przebywają w dwóch różnych światach, co autor przedstawia za pomocą metafory przedzielonej piaskownicy: „W Polskiej piaskownicy postawiona jest przegroda, która oddziela jedno dziecko, bawiące się w czystym, słonecznym piasku od drugiego, grzebiącego się w czarnym błocie”³².

Młodzi mężczyźni z łódzkich enklaw biedy jako ojcowie

Zrekapitulowane powyżej przykładowe wyniki badań nad rodziną i wychowywaniem dzieci, prowadzone z udziałem osób o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, wskazują, że ich rodzicielstwo pozostaje dalekie od „nowego” rodzicielstwa. Poniżej przedstawione zostaną wyniki analizy 27 wywiadów

³⁰ T. Szlendak, *Zaniedbana piaskownica...*, dz. cyt., s. 106.

³¹ Tamże, s. 114.

³² Tamże, s. 136.

z (byłymi) nastoletnimi ojcami z łódzkich enklaw biedy, dotyczące ich sposobów realizacji roli ojca, w odniesieniu do koncepcji „nowego ojcostwa”.

Ponowoczesne rodzicielstwo jest „projektem”, starannie zaplanowanym i świadomie prowadzonym od samego początku. W literaturze na temat przemian współczesnej rodziny podkreśla się znaczenie upowszechnienia środków kontroli urodzeń, przede wszystkim środków antykoncepcyjnych, dla zmniejszenia dzietności i ewolucji rodziny i rodzicielstwa. W przypadku badanych mężczyzn, narodziny pierwszego dziecka nie były zaplanowane. Uczestnicy badań nie stosowali środków kontroli płodności w ogóle, stosowali je nieregularnie (na przykład czasami zakładali prezerwatywę podczas stosunku, czasami nie) lub wybierali metody nieskuteczne, przede wszystkim stosunek przerywany, nazywany przez nich metodą „nie do końca” lub „wyskakiwaną”³³. Badani wobec partnerek formułowali oczekiwania, że to one zajmą się kwestią zapobiegania nieplanowanej ciąży: „Żona też jak pójdzie do lekarza ma zrobić cokolwiek w tą stronę żeby nie było takiej możliwości” (O.87) „Mówiłem dziewczynie cały czas, żeby sobie te tabletki załatwiła” (O.81). To, czy partnerka obecnie stosuje jakieś środki antykoncepcyjne, nie wydawało się jednak stanowić przedmiotu zainteresowania badanych: „Małżonka bierze jakieś tam tabletki, ale to nie wiem czy to po prostu coś pomaga czy coś, innego zabezpieczenia nie bierzemy” (O.71). Kilku mężczyzn wyraziło niechęć wobec zażywania przez żonę/dziewczynę środków hormonalnych, które ich zdaniem mogą powodować dożalne (ból brzucha, krwawienia, nadmierny przyrost masy ciała) oraz długofalowe (zagrożenie niepełnosprawnością dzieci urodzonych już po okresie stosowania hormonalnej antykoncepcji) negatywne skutki uboczne³⁴. Uczestnicy badania albo twierdzili, że w ogóle nie mieli edukacji seksualnej w szkole, albo były to zajęcia w bardzo małym wymiarze godzin, które nie przyniosły im żadnej konkretnej wiedzy. Edukacja seksualna w domu sprowadzała się – jeżeli ten temat był w ogóle poruszany – do przestrzegania przed ewentualnymi negatywnymi skutkami podjęcia aktywności seksualnej w postaci niechcianej ciąży, jednak bez informowania o tym, jak owej ciąży zapobiec: „Mama mi zawsze mówiła, że bym uważał, ale nie słuchałem mamy i tak wyszło [śmiech]” (O.84).

³³ Raport „Współczesna seksualność i nowoczesna antykoncepcja Polaków 2014”, por. źródło: http://zdrowie.gazeta.pl/Zdrowie/1,130513,15646600,Stosunek_przerywany_uchroni_przed_niechciana_ciaza_.html [dostęp: 15.04.2014] wskazuje, że do trzech najczęściej stosowanych w Polsce środków antykoncepcyjnych należą: prezerwatywa (stosowana przez 50% badanych), hormonalne tabletki antykoncepcyjne (30%) oraz nieskuteczny jako metoda zapobiegania ciąży oraz chorobom przenoszonym drogą płciową stosunek przerywany (20%).

³⁴ Wspomniany powyżej raport wskazuje, że antykoncepcja hormonalna wciąż budzi wśród Polek i Polaków nieufność i niepokój: badani uważają, że stosowanie jej powoduje spadek płodności nawet po zaprzestaniu przyjmowania środków, oraz że jest na tyle obciążająca organizm kobiety, że konieczne jest robienie co jakiś czas „przerw” w ich zażywaniu, por. źródło: http://zdrowie.gazeta.pl/Zdrowie/1,130513,15646600,Stosunek_przerywany_uchroni_przed_niechciana_ciaza_.html [dostęp: 15.04.2014].

W wywiadach mężczyźni nazywali pierwszą ciążę partnerki „wypadkiem”, „przypadkiem”, „wpadką”. Własne reakcje opisywali jako zaskoczenie”, „szok”, „przeżalenie”, „osłupienie”, „strach”. Dwóch badanych wspominało, że silne przeżycie emocjonalne doprowadziło do objawów psychosomatycznych: jeden mężczyzna na wieść, że zostanie ojcem stracił przytomność – zemdlał, inny dostał ataku gorączki. Większość uczestników badania w pierwszej chwili rozważała możliwości dokonania (zabronionej przepisami prawa, ale dostępnej w tzw. „aborcyjnym podziemiu”) zabiegu przerwania ciąży³⁵. W decyzję, czy przerwać ciążę, włączani byli często rodzice przyszłych nastoletnich rodziców: „Teś chciał usunąć dziecko. Tak, że były podzielone grupy: ja też chciałem, żeby usunęła dziecko. Ona nie chciała i jej matka nie chciała” (O.10). Ostatecznie, po okresie wątpliwości i wahań, przychodził moment pogodzenia się z sytuacją, który otwierał drogę do czerpania radości z ojcostwa. Proces akceptowania nowej sytuacji i nowej roli miał zróżnicowaną długość: od kilku tygodni, do nawet kilku lat. Jeden z respondentów opowiadał: „[...] zaskoczony byłem, ale później się cieszyłem nawet. Później się przyzwyczaiłem do tej myśli, że będzie dziecko, że trzeba będzie pomyśleć o wszystkim. Przyjąłem to do wiadomości i jak się urodziło, to się bardzo cieszyłem” (O.76). Inny relacjonował: „Nie chciałem jej [matki dziecka] widzieć na oczy, w ogóle nic [...] pracowałem non stop [...] Piłem non stop, żeby zapomnieć [...] Potem ćpałem amfetaminę przez dwa lata, non stop [...]” (O.10).

Jak wspomniano, pierwsze ciążę nie były planowane, jednak badanym mężczyznom zdarzało się świadomie podejmować decyzje o posiadaniu kolejnych potomków. Jeden z uczestników wywiadów bardzo chciał mieć syna, „z żoną [doszedłem] do wniosku, że jak nie będziemy mieli syna, to do bólu” (O.76). Po dwóch córkach na świat przyszedł wreszcie upragniony syn i respondent uznał, że od tego momentu będą stosować środki antykoncepcyjne, a więcej dzieci mieć nie chcą. W innym przypadku poronienie w pierwszej, nieplanowanej ciąży, sprawiło, że para, już zupełnie świadomie, zdecydowała się na dziecko (O.75).

Jednym z elementów „nowego ojcostwa” jest aktywne uczestniczenie w przeżywaniu ciąży i porodu partnerki. Badanych mężczyzn charakteryzował wysoki poziom świadomości trudności doświadczanych przez ich żony i dziewczyny w czasie ciąży, takich jak nudności, bóle, stopniowo zmniejszająca się sprawność fizyczna, podatność na zmienne nastroje, a nawet „zachcianki” kuli-

³⁵ Przerwanie ciąży ze względów społecznych zostało zabronione w 1993 r. (Ustawa z dn. 7 stycznia 1993 r. o ochronie planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. Nr 17, poz. 78 z póź. zm.). Według danych CBOS, co najmniej co czwarta, a niemal co trzecia dorosła Polka zdecydowała się co najmniej raz w swoim życiu na aborcję (co oznacza od ok. 4,1 do 5,8 miliona kobiet, Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *20 lat tzw. ustawy antyaborcyjnej w Polsce. Raport*, Warszawa 2013, s. 23). Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny liczbę nielegalnych aborcji w naszym kraju szacuje na 80–100 tys. rocznie (tamże).

name. Uczestnicy wywiadów deklarowali, że towarzyszyli partnerkom podczas wizyt lekarskich, przede wszystkim badań USG („Chodziłem, na te ultrasonografy, na te badania chodziłem z nią”, O.73); wspólnie ze swoimi dziewczynami/żonami wymyślali imiona dla dzieci („Colin albo Brian był. Ja wymyśliłem Colin, ona Brian. Daliśmy mu Brian”, O.50), podejmowali decyzje dotyczące wspólnego zamieszkania („chyba już tydzień po tym, jak się dowiedzieliśmy już na sto procent, że jest ciąża, to zamieszkaliśmy razem. Po... poszedłem do niej, wziąłem jej rzeczy, przyniosłem, jej mama resztę dowiozła. Nooo i normalnie się tam wprowadziła”, O.52), urządzali mieszkania (lub pokoje w mieszkaniach swoich rodziców, teściów lub rodzeństwa), które mieli do dyspozycji („ja w tym czasie normalnie pracowałem i żeśmy robili mieszkanie to, bo to było praktycznie ruina”, O.86). Badani mężczyźni martwili się o zdrowie dziecka i partnerki, szczególnie w sytuacjach, gdy w ciąży pojawiały się powikłania („Później jeszcze było podejrzenie, że dziecko jest za małe, że się nie rozwija w macicy, więc chcieli wywołać wcześniej poród. No, a że akurat miałem odłożone dosyć znaczną część pieniędzy, także stwierdziliśmy, że pójdziemy jeszcze prywatnie w parę miejsc do ginekologa”, O.54, „Nieraz też się wystraszyliśmy, bo mdlała, no były jakieś problemy” O.74), starali się spełniać „zachcianki” ciężarnych kobiet („Bywało tak, że o drugiej w nocy biegłem pod stary adres, bo w domu było mięso a nie było ziemniaków, a akurat wtedy miała ochotę na ziemniaki takie ze schabowym i z koperkiem posypane, to po koperek szedłem do nocnego sklepu po koper i po ziemniaki, także wyszedłem o 12 wieczorem i wróciłem o trzeciej dopiero i wszystko, było na czwartą gotowe. Budzę ją a ona mówi nie, już nie chcę”, O.73), znosili zmienne nastroje przyszłych matek („Straszna była. Strasznie upierdliwa. Nie wiem, denerwowała się o byle, co, albo płakała [...] Cały czas się kłóciliśmy”, O.75), pomagali partnerkom lub wręcz wyręczali je w wykonywaniu rozmaitych czynności, prac („Ja byłem wykorzystywany chyba troszkę, bo to «ja nie chcę, ja nie mogę, bo ja to, tamto»”, O.86). Jeszcze przed rozwiązaniem podejmowali działania w celu zabezpieczenia przyszłej rodziny finansowo („Zacząłem się martwić o pieniądze. Później było lepiej. Dobrą pracę mi brat załatwił” O.81). Większość badanych towarzyszyła swoim partnerkom w czasie porodu, przy czym część była bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem drugiej fazy porodu, z przecinaniem pępowiny włącznie, a część była w szpitalu, w pobliżu, i zobaczyła swoje potomstwo oraz jego matkę tuż po narodzinach.

„Nowe ojcostwo” wiąże się z partnerskim, elastycznym podziałem zadań w rodzinie, przede wszystkim tych związanych z opieką nad dzieckiem, ale również prowadzeniem gospodarstwa domowego, przy czym jednak to kobieta/matka jest główną osobą odpowiedzialną za dzieci i dom, a mężczyzna/ojciec za materialne zabezpieczenie rodziny. Badani mężczyźni deklarowali swoje duże zaangażowanie w opiekę nad noworodkiem, niemowlęciem, a później małym dzieckiem, które jednocześnie łączyli z pracą zarobkową: „Pierwszy miesiąc to żona jak była po szpitalu, to ja wstawałem cały czas. Pracowałem u ka-

mieniarza, przychodziłem, po 10 godzin pracowałem, to ja wstawałem w nocy do dziecka, [przynosiłem] do cycka. Nie narzekałem, nie było źle. Chciałem to robić” (O.76). Respondenci wydawali się wykazywać zrozumienie dla potrzeb partnerek, dla ich zmęczenia, przeciążenia, konieczności „odespania”: „Jak dziewczyna chce się położyć spać, no to ja się zajmuję dziećmi na przykład. Jedzenie robię. Butelkę” (O.81); „Tak wymieniamy tymi obowiązkami. Że na przykład ja potrzebuję to załatwić, to ty zostajesz z dziećmiakami jak są tam... Jak ty coś załatwiasz to ja zostaję” (O.82). Niektórzy badani z dumą opisywali, jak podejmują się zajęć nie definiowanych jako tradycyjnie męskie: „Spodobało mi się gotowanie [...] Nie chcę się chwalić, ale robię lepsze od niej, no nie” (O.90). Inni jednak wyznaczyli jasną granicę swojego męskiego zaangażowania w sprawy tradycyjnie kobiece, ograniczające je do opieki nad dzieckiem: „Zajmowałem się. Teraz też się zajmuję. Pomagam jak mogę [przy dziecku, bo prowadzenie domu to już sprawa kobiet]. Ja mam dwie kobiety w domu [partnerkę i teściową], to niech się bawią, ja tylko przynoszę pieniądze [śmiech]” (O.74).

Jak wspomniano, zaangażowane ojcostwo na ogół nie zwalnia współczesnego mężczyzny z obowiązku bycia głównym żywicielem rodziny. Perspektywa posiadania dziecka nieodmiennie budziła w badanych przede wszystkim wątpliwości, czy podołają finansowemu wyzwaniu, jakim jest założenie rodziny, oraz powodowała impuls do zmiany stylu życia oraz podejścia do pracy i pieniędzy: „Poszedłem do pracy od razu” (O.10); „Jak się dziecko urodziło, to większej motywacji do pracy dostałem, że pieniądze, żeby nie brakowało” (O.76); „Jak się [dziecko] urodzi, to już trzeba chodzić [do pracy]. Rok czasu pracuję w tej samej firmie” (O.84). Jeden z mężczyzn, który po przyjściu na świat dziecka stracił stałe zajęcie i źródło utrzymania, a matka dziecka poszła do pracy, stał się ojcem na „pełen etat”: „Teraz [kiedy nie pracowałem] ja się zajmowałem dzieckiem c a ł y c z a s” (O.91).

Analizy współczesnych rodzin wskazują, że dziecko zajmuje w nich centralną pozycję, wszystko zorganizowane jest wokół jego potrzeb. Owa „hiperdzieciocentryczność” deklarowana była również przez uczestników badania. Dzieci stawały się dla nich nowym punktem odniesienia w życiu: „A jak jest dobrze u N. [imię córki], to jest wszystko dobrze” (O.52); „Wszystko co robie, jest skupione na nią” (O.54); „Wiadomo, jak jest się gnojem bez obowiązków, to się lata. [...] No ale jak jest dziecko no to już... Głupio myśleć na przykład, sam o sobie na przykład, prawda” (O.83). Dzieci, w wypowiedziach respondentów jawią się jako największa wartość, a także źródło najsilniejszych pozytywnych emocji: „Chodziłem dumny, jak paw, że ja już mam dziecko., że ja już czułem się taki dorosły” (O.73); „Dumny chodziłem, każdemu się chwaliłem” (O.75); „[Dzieci są] jedynym, co mam, dla kogo warto żyć. Tylko one mi zostały” (O.78). „Największa radość, to właśnie dziecko. Tak naprawdę, teraz właściwie całe życie się kręci wokół tego dziecka, tak?” (O.54); „[Dzieci] są dla mnie wszystkim przede wszystkim. No, ciężko mi to opisać. Bez nich już nie mógł-

bym tak po prostu sobie funkcjonować i chodzić po ulicy. Bardzo ich Kocham. Wszystko mają, co chcą. No nie wiem, ciężko mi to opisać” (O.88).

Naturalnie, badanym mężczyzną nie towarzyszyły tylko i wyłącznie pozytywne odczucia, w czasie wywiadów dawali wyraz ambiwalentnym odczuciom, jakie budziło w nich nagle, niespodziewane ojcostwo: „Bardzo mi było ciężko się nagle przemianę zrobić. Ale nie do końca byłem grzeczny, siedziałem w domu. Zawsze mnie tam nosiło na weekendy” (O.72). Badani odczuwali przede wszystkim żal za utraconą wolność, możliwość zabawy, kontaktami towarzyskimi: „Tak, bardzo się zmieniło. Bo zerwałem z bardzo [wieloma] kolegami. Miałem bardzo dużo kolegów, koleżanek, znaczy tam dalszą taką rodziną, bo była praca, dziecko, dom, praca, dziecko dom. I nic więcej. Żeśmy nigdzie nie chodzili, ani nic, tylko było praca, dziecko, dom” (O.88). Swoje ojcostwo postrzegali jako utratę własnego dzieciństwa, wymuszone i przyspieszone przejście w dorosłość: „No i dzieciństwo se już odebrałem. [...] z chwilą założenia swojej rodziny to moje dzieciństwo się kończy” (O.83); „Tak trochę, trochę się czuję taki, kurde, postarzony przez to, że teraz to muszę w domu siedzieć, bo wie pani... No bo jest dziecko, bo trzeba się zająć dzieckiem i... no i... W sumie już do tego przywykłem, że już” (O.82)

Jak wspomniano, współczesny „zaangażowany” ojciec nie ma możliwości stawiania sobie za wzór do naśladowania własnego ojca, ponieważ mężczyźni w poprzednim pokoleniu realizowali jeszcze model ojcostwa „tradycyjnego”. W przypadku badanych, dorastających w rodzinach, w których brakowało mężczyzny lub gdzie mężczyźni przede wszystkim sprawiali problemy, a także byli źródłem cierpienia dla swoich bliskich, odpowiedź na pytanie o to, czym jest ojcostwo, nie była łatwa: „To pytanie zawsze największą trudność mi sprawia [...] parę osób się mnie zapytało i jak tak naprawdę... Nie wiem, może z tego powodu, że sam nie miałem ojca nigdy. Zawsze byli tacy faceci, którzy się zmieniali po roku czasu, albo po dwóch. Ostatni tak naprawdę, to gościu, który mnie nawalał, i jest moja matka z nim dotąd. I nigdy go nie odbierałem jako ojca, w ogóle dla mnie to był zawsze największy wróg [...] mój prawdziwy ojciec powiesił się, jak ja miałem trzy lata. Już nawet go nie pamiętam” (O.54). Część badanych próbowała określić istotę ojcostwa jako przeciwieństwo tego, czego sami doświadczyli jako dzieci: „Żeby wszystko dzieci przy mnie miały, jedzenie, ubrania, żeby nie patrzyli, tak jak ja kiedyś patrzyłem na rodziców, że pijaństwo było w domu, żeby czysto, żeby patrzyli na nasz charakter. Nie żeby ojciec z matką się bili, kłócili. No pomagać dzieciom w nauce, we wszystkim, przynajmniej to jest najważniejsze, żeby dzieci chodziły do szkoły, a nie tak, jak ja się nauczyłem, że kolegów się słuchało” (O.57). Dobre ojcostwo rysuje się w ich wypowiedziach jako antyteza modelu ojcostwa doświadczonego we własnej rodzinie pochodzenia: „Ojcem chcę być jedynym niepowtarzalnym. Nie chcę być ojcem takim, jakim był mój ojciec dla mnie. [Chcę być ojcem] odwrotnym” (O.10).

Próbując doprecyzować istotę ojcostwa, badani skupiali się na dwóch podstawowych wymiarach: ekonomicznym oraz relacyjnym. Badani młodzi ojcowie podkreślali, że posiadanie dziecka to odpowiedzialność i poważny obowiązek, związany z koniecznością zagwarantowania rodzinie środków do życia: „[...] to jest duży obowiązek przede wszystkim. Pilnowanie, żeby im wszystko zapewnić” (O.88); „[...] bardzo duża jest odpowiedzialność i obowiązek. Trzeba nakarmić, ubrać, wysłać do szkoły, żeby wyszło na ludzi, co nie?” (O.76).

„Utrzymywać rodzinę, dziecko” (O.74). Przy okazji, przyznawali, że trudno im zaspokoić wszystkie potrzeby rodziny: „Naprawdę teraz wszystko, co chce się kupić dla dziecka, to trzeba naprawdę albo poszukać coś taniego, albo mieć górę pieniędzy. Tydzień temu wydałem na leki 370 złotych (O.71). Odczuwali spoczywający głównie na nich ciężar odpowiedzialności za materialną sytuację rodziny: „Muszę dać rad[ę]” (O.81).

Uczestnicy wywiadów dużo uwagi poświęcali jednak bliskości i codziennej obecności w życiu dziecka, które ich zdaniem również stanowią istotę ojcostwa. Bardzo ważny, według badanych mężczyzn, jest czas, który spędza się z dzieckiem, który oprócz możliwości nawiązania więzi oferuje możliwość pokazywania na własnym przykładzie, co jest w życiu słuszne: „Chcę być dla nich takim wzorcem, żeby oni mogli postępować tak jak ja. Jeżeli ja mam jakieś zasady, oni będą się kierować tymi zasadami, to wiem, że oni nie muszą skończyć na komendzie, tylko wiem, że obiorą sobie własną drogę jakąś” (O.10); „Wychowywać dziecko, [to] pokazywać mu prostą drogę, a nie żeby, nie wiem, w jakieś narkotyki czy coś, żebyś starać się być przy nim, kiedy potrzebuje, porozmawiać albo coś” (O.75). Obok poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego, badani chcieliby zapewnić swoim dzieciom bezpieczeństwo emocjonalne: „Żeby dziecko czuło tą miłość... no i odwzajemniało ją [...] też wie, że ma ojca i że ojciec może w razie czego i tak dalej” (O.82).

Badani mieli okazję doświadczać konfliktu ról zaangażowanego emocjonalnie ojca i głównego żywiciela rodziny. Jak relacjonował jeden z mężczyzn, „na dwa tygodnie przed porodem [partnerka] trafiła do szpitala właśnie z podejrzeniem, że dziecko jest za małe. I wtedy właśnie straciłem pracę, bo myślałem, że zaraz będzie rodzic, więc trochę chciałem wziąć wolne z pracy, a, że nie byłem na umowie, ani na niczym, no to uznali, że chcą następnego” (O.54). Intensywna praca zawodowa wywoływała w respondentach poczucie straty spowodowane ograniczeniem możliwości kontaktu z dzieckiem: „Czasami bywa różnie. Ostatnio rzadko widuję się z dzieckiem, znaczy widuję – mały mam kontakt, bo pracuję teraz tylko na noc, [w dzień dziecko z koleją] idzie do żłobka, czy do mamy...” (O.72). Niektórzy badani podjęli świadomą decyzję o reorganizacji swojego życia zawodowego, tak aby „ojcostwo ekonomiczne” nie odbierało im szans na „ojcostwo bliskości”: „Uważałem, że niedziele to nie dla mnie, tylko w soboty [do pracy] chodziłem [...] W niedzielę to cała rodzina” (O.90); „Pracowałem przez pewien czas na 3 zmiany, no i było tak, że trzy tygodnie czy

cztery pracowałem na popołudnie. To wychodziłem z domu o 11, a wracałem o 23. No już w tamtych chwilach było tak, że jak wchodziłem to czasami się bał, robił takie dziwne oczy. Przez jakiś czas mnie nie poznawał. No, ale zrezygnowałem z tamtej pracy właśnie, na rzecz małego. Tak, jak teraz pracuję cały dzień, ale to robię jeden, cały dzień, później dwa dni wolne. Dwa dni pracy, dwa dni wolne”.

Model „nowego rodzicielstwa” zakłada również wspólne spędzanie przez rodziców i dzieci czasu „wysokiej jakości”. Wypowiedzi zebrane podczas wywiadów wskazują, że badanym mężczyznom zależy na ciekawym i w miarę możliwości urozmaiconym spędzaniu z rodziną czasu, kiedy nie pracują. Wśród aktywności podejmowanych wspólnie z dziećmi badani wymieniali: odwiedziny u rodziny i znajomych („W weekendy zjeżdżamy cała rodzinę. Kogoś odwiedzić, do znajomych jedziemy. No to jest tak, że z dziećmi przeważnie gdzieś wychodzimy. Czy tam w sobotę i w niedzielę, w sobotę, to idziemy do mojego taty, w niedzielę, to idziemy znowu tam do znajomych, tam kolegów, koleżanek tam odwiedzamy. Nie raz jest tak, że do nas przyjeżdżają. Ale przeważnie w weekend nas nie ma w domu” O.71), wycieczki („Jak jeszcze samochód miałem to nad jezioro jeździliśmy, co weekend z małym”, O.89), spaceru („No z dziewczyną na spaceru, z dzieckiem na spaceru bardzo lubię też wychodzić często. Teraz no pogody nie pozwalają, ale jak jest pogoda to lubię spędzać czas na dworze” (O.75), gry planszowe (np. w Scrabble, O.74), oglądanie telewizji, granie (szczególnie z synami) w gry komputerowe, w karty, chodzenie na mecze piłki nożnej, układanie puzzli, wyjścia do sali zabaw („figloraju”), do kina na bajki dla dzieci, a także do pizzerii lub „na chińskie” (O.90). Jeden z respondentów podsumował swoją wypowiedź na temat czasu spędzanego z synem w następujący sposób: „Po prostu chcę dać mu to dzieciństwo. Poniekąd mogę powiedzieć, że ja tego nie miałem” (O.89)³⁶.

Podsumowanie

Korzystając z określenia jednego z respondentów, na podstawie przedstawionej powyżej analizy wydaje się, że badani młodzi ojcowie z łódzkich enklaw biedy są „wsiąknięci w rodzinę” (O.10), o czym świadczy ich zaangażowanie w jej życie, poczynając od ciąży partnerek, przez dbałość o materialną stronę funkcjonowania najbliższych, po wychowywanie dzieci, z silnym zaznaczeniem wartości bliskiej relacji między ojcem a dzieckiem. Wypowiedzi uczestników

³⁶ Należy odnotować, że w wywiadach pojawiały się również wypowiedzi takie jak ta: „W sumie one [czworo dzieci respondenta] to są rozrabiające, więc ja pilnuję, żeby nie chodziły po segmencie. Bo one potrafią wejść na segment, otworzyć szafkę, wziąć dezodorant albo wziąć sobie szminkę i się umalować całe, trzeba je pilnować przy tym. Najczęściej to ja włączam komputer i temu małemu daję dojść do komputera i on tam gra w karty. Nie rozumie, ale gra” (O.78).

wywiadów wskazują na ich świadomość potrzeb nie tylko dzieci, ale także partnerek, oraz duże znaczenie, jakie przypisują wspólnemu rodzinnemu spędzaniu wolnego czasu, co do którego podejmują starania, żeby był on czasem „wysokiej jakości”.

Narodziny dziecka stały się dla większości badanych impulsem do refleksji nad własnymi doświadczeniami z dzieciństwa oraz podjęcia próby określenia istoty rodzicielstwa i ojcostwa, często konstruowanych w opozycji wobec tego, z czym badani mieli do czynienia we własnych domach rodzinnych. Wydaje się, że w wymiarze relacji, przede wszystkim z rodziną, dziećmi i partnerką, nastoletni ojcowie doświadczają silnego zintegrowania, będącego pewnego rodzaju zaprzeczeniem wzorca rodziny, wyniesionego z domu.

Wydaje się zatem, że rodzicielstwo w wydaniu badanych młodych mężczyzn z łódzkich enklaw biedy nosi znamiona nowego ojcostwa: mimo że nieplanowane, jest zaangażowane, refleksyjne, czynnik emocjonalnej bliskości i chęć stworzenia więzi z dziećmi współistnieje z ekonomicznym wymiarem ojcostwa, polegającym na pełnieniu roli głównego, jeśli nie jedyne, żywiciela rodziny. Badani mężczyźni nie są również wolni od dylematów, konfliktów i ambiwalencji doświadczanych przez „nowych ojców”, jakie powstają w czasie realizacji ojcowskiej roli i usiłowania zrównoważenia jej poszczególnych komponentów.

Bibliografia

- Arai L., *Teenage pregnancy. The making and unmaking of a problem*, The Policy Press, Bristol/Portland 2009.
- Arcimowicz K., *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] Fuszara M. (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008.
- Badora S., Basiaga J., *Raport z badań w pogotowiacz rodzinnych*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Badora S., Czeredrecka B., Marzec D., *Rodzina i formy jej wspomaganie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2001.
- Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Instytut Spraw Socjalnych, Warszawa 2004.
- Berthoud R., Robson, K., *The Outcomes of Teenage Motherhood in Europe. Innocenti Working Paper No. 86*, UNICEF Innocenti Research Centre, Florencja 2001.
- Biała J., *Zagrożenia w wychowaniu dziecka we współczesnej rodzinie polskiej*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2006.
- Biedroń M., *Funkcja opiekuńcza rodziny wielkomiejskiej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

- Bieńko M., *Kulturowo-społeczne skrypty kobiecego macierzyństwa*, [w:] A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Budrowska B., *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wyd. Funna, Wrocław 2000.
- Budzyńska E., *Model małżeństwa i rodziny u młodzieży wielkomiejskiej (na przykładzie Katowic)*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Duncan S., *What's the problem with teenage parents? And what's the problem with policy?*, „Critical Social Policy” 2007, № 27(3).
- Ermisch J. E., *Does a 'Teen-birth' have Longer-term Impacts on the Mother? Suggestive Evidence from the British Household Panel Study, Working Papers of the Institute for Social and Economic Research*, paper 2003/32, University of Essex, Colchester 2003.
- Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *20 lat tzw. ustawy antyaborcyjnej w Polsce. Raport*, Warszawa 2013.
- Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny. Charakterystyka demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2014.
- Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2013.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny 2013*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2013.
- Graham H., McDermott E., *Qualitative Research and the Evidence Base of Policy: Insights from Studies of Teenage Mothers in the UK*, „Journal of Social Policy” 2006, № 35.
- Grotowska-Leder J., *Enklawy biedy jako przedmiot socjologii ubóstwa – aspekty teoretyczne i empiryczne*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009.
- Holgate H., Evans R., Yuen F.K.O. (red.), *Teenage Pregnancy and Parenthood. Global Perspectives, Issues and Interventions*, Routledge, Nowy Jork 2006.
- http://zdrowie.gazeta.pl/Zdrowie/1,130513,15646600,Stosunek_przerywany_uchroni_przed_niechciana_ciaza_.html [dostęp: 15.04.2014]
- Hurło L., *Dziecko w polskiej rodzinie dysfunkcyjnej*, Oficyna Wydawnicza Propekt, Olsztyn 2010.
- Imamura M., Tucker J., Hannaford P., Astin M., Oliveira da Silva M., Bloemenkap K., Karro H., Olsen J., Temmerman M. on behalf of the REPROSTAT 2 group, *REPROSTAT 2: A systematic review of factors associated with teenage pregnancy in the European Union. Final report*, University of Aberdeen, Aberdeen 2006.
- Kelly D.M., *Pregnant with Meaning. Teen Mothers and the Politics of Inclusive Schooling*, Peter Lang, Nowy Jork 2000.
- Kubicki P., *Przemiany ojcostwa we współczesnej Polsce*, [w:] M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.

- Lalak D., *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Leszkowicz-Baczyńska Ż., *Rodzina w klasie średniej w zmieniającej się rzeczywistości (na przykładzie kategorii przedsiębiorców)*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Marzec H., *Sytuacja dziecka w rodzinie o wysokim statusie ekonomicznym*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Music J.S., *Young, Poor and Pregnant. The Psychology of Teenage Motherhood*, Yale University, Yale 1993.
- Nowak B.M., *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Ogryzko-Wiewiórkowska M., *Rodzina polska u progu nowego wieku*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Olszewska E., *Środowisko rodzinne młodych mężczyzn popełniających przestępstwa*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2012.
- Pielka H., *Edukacja dzieci do pracy w rodzinie miejskiej*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Pillow W.S., *Unfit Subjects. Educational Policy and the Teen Mother*, Routledge Falmer, Nowy Jork 2004.
- Roter A., *Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
- Sakowicz T., *Dysfunkcjonalność rodziny a resocjalizacja. Wybrane teksty z socjologii rodziny i resocjalizacji*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.
- Stojeczka-Zuber R., Róg A., *Rodziny problemowe i możliwość ich wspomagania*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2007.
- Strzelecki Z., Błędowski P., Gałązka A., Nowak L., Kowalska I., Kurkiewicz J., Kuropka I., Napierała J., Potrykowska A., Sobczak I., *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2011–2012*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012.
- Szczyński M.S., Słezak-Tazbir W., *Między lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] B. Jałowicki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007.
- Szlendak T., *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, [w:] M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

- Szlendak T., *Zaniedbana piaskownica. Style wychowania małych dzieci a problem nierówności szans edukacyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Szukalski P., *Nastoletnie macierzyństwo w Polsce – ujęcie regionalne*, „Praca Socjalna”, numer specjalny, lipiec – sierpień 2010.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Tyszka Z., *Stan i przeobrażenia rodzin polskich na przełomie wieków XX i XXI. Niedawna przeszłość i teraźniejszość*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- UNICEF, *A league table of teenage births in rich nations*, *Innocenti Report Card No. 3*. Innocenti Research Centre, Florencja 2001.
- Urbańska S., *Naturalna troska o ciało i moralność versus profesjonalna produkcja osobowości. Konstruowanie modelu człowieka w dyskursach macierzyńskich w latach 70. (PRL) i na początku XXI wieku*, [w:] R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Ustawa z dn. 7 stycznia 1993 r. o ochronie planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. Nr 17, poz. 78 z póź. zm.
- Wachowiak A., Frątczak J., *Modele życia rodzinnego przedstawicieli klas średnich*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Enklawy biedy – mechanizm powstawania i trwania*, „Praca Socjalna”, numer specjalny lipiec – sierpień 2010.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszkowski J., *Przemiany składu rodziny oraz wzorców dzieciństwa i wzorców zatrudnienia w Polsce na tle Unii Europejskiej*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Od badań nad biedą do badań nad procesem dziedziczenia biedy – łódzka szkoła badań nad biedą i pomocą społeczną i jej rezultaty*, „Praca Socjalna”, numer specjalny lipiec – sierpień 2010.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Rodzina w procesie zmian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Wielkomijska bieda*, [w:] H.E. Kubiak (red.), *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012.
- Wiggins M., Oakley A., Sawtell M., Austerberry H., Clemens F., Elbourne D., *Teenage Parenthood and Social Exclusion: a multi-method study. Summary report of findings*, Social Science Research Unit Report, Institute of Education, Londyn 2005.
- Żurek A., *Wzory, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.